

# Abraxas, Medalion

Czasem jak sfinks, czasem jak lew.

W obj&#281;ciach dnia czekam na deszcz.

I jak w&#261;&#380; czekam na deszcz.

Zamiast mych warg, zamiast mych ust.

Amulet l&#347;ni w koronie s&#322;&#oacute;w, kt&#oacute;rych brak.

Bezkarne brak

Powiem panta rei.

A kiedy blask, dotknie mych rz&#281;s pierwszy raz.

Poznam ten smak, wina i ran.

Amulet mam, zawsze mam.

Rysunek chmur, kt&#oacute;re znam.

Piramid skarb duchy uniosa do gwiazd.

A czarna noc skrada si&#281; jak kot.

A skorpion &#347;ni o mej jasnej krwi.

No i co? Pytam i co?

Tak, nie wiem gdzie wymiar ko&#324;czy si&#281;.

nie, nie wiem jak, gorycz traci smak.

No i co ? Pytam i co?

Gdy wszech&#347;wiat zn&#oacute;w skurczy si&#281; tak,

&#379;e na niebie i na ziemi zabraknie nas.

Powiem do&#347;&#263;. Po prostu do&#347;&#263;.

Zanim sprzedam ka&#380;d&#261; chwil&#281; i utracę sny.

Wznios&#281; jeszcze kielich szczery za prze&#380;yte dni.

Skarabeusz we mnie tkwi.

Mi&#322;o&#347;&#263; i b&#oacute;l, &#380;e brak i kr&#oacute;l.

Amulet mam, zawsze mam.

Rysunek chmur, kt&#oacute;re znam.

Piramid skarb duchy unios&#261; do gwiazd.